

## PISARZE XIX WIEKU O EPOCE STAROPOLSKIEJ W KONTEKŚCIE TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ. MICKIEWICZ – KRASZEWSKI – NORWID

MAGDALENA WOŹNIEWSKA-DZIAŁAK\*

Rola dziewiętnastowiecznej historiografii jako bastionu polskiej tożsamości narodowej jest bezsporna. Różnie definiowano w jej ramach powody klęski polskiej państwowości, jednak nigdy nie kwestionowano zasadności ciągłego namysłu nad przeszłością<sup>1</sup>. Rekonstruując dzieje, uwzględniano rozmaite czynniki przesądzające o przynależności polskiej wspólnoty narodowej do słowiańskiego etnosu<sup>2</sup>, poszukiwano odpowiedzi na pytania o źródła polskiej kultury, zastanawiano się nad jej specyfiką. „Pamięć historyczna – jak pisał Edward Kasparski – stawała się aktywnym s p o i w e m świadomości narodowej. Integrowała tę świadomość na wielu płaszczyznach i na wiele sposobów: intelektualnie, emocjonalnie i moralnie”<sup>3</sup>. W namysł nad przeszłością wpisywał się naturalnie zamiar oceny dziejów minionych, zwłaszcza epoki staropolskiej, którą chętnie czyniono podstawą dziewiętnastowiecznych mitów politycznych<sup>4</sup>. Jej portret wyłania się również z tekstów pisarzy doby porzoborowej – Mickiewicza, Kraszewskiego i Norwida.

Warto przyjrzeć się bliżej ich wypowiedziom, takim jak: *Kurs pierwszy (grudzień 1840–czerwiec 1841) literatury słowiańskiej*<sup>5</sup> autora *Dziadów*, Kra-

---

\* Magdalena Woźniewska-Działak – dr, adiunkt w Katedrze Kultury i Międzykulturowości WNH UKSW w Warszawie.

<sup>1</sup> Zob. np. J. Jedlicki, *Droga do narodowej klęski*, Warszawa 2013, s. 75.

<sup>2</sup> Zob. E. Lewanadowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Warszawa 2008, s. 126.

<sup>3</sup> E. Kasparski, *Kraszewski i Norwid: stosunek do historii, bariery dialogu, spór o powieść* [w:] *Kraszewski. Poeta i światy*, red. T. Budrewicz, E. Ilnatowicz, E. Owczarz, Toruń 2012, s. 224.

<sup>4</sup> Zob. np. R. Wapiński, *Mit dawnej Rzeczypospolitej w epoce porzoborowej* [w:] *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, red. W. Wrzesiński, Warszawa 1994, s. 77–92.

<sup>5</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy, Dzieła*, t. VIII, oprac. Julian Maślanka, Warszawa 1997. W polskim przekładzie Wrotnowskiego *Kurs I* ukazał się w roku 1841 w piśmie emigracyjnym „Dziennik Narodowy”, następnie w 1843 pt. *Kurs pierwszoletni* (na podstawie not i stenogramów), później w tym samym tłumaczeniu Wrotnowskiego w l. 1850–1851 w Poznaniu wraz z pozostałymi częściami pt. *Rzecz o literaturze słowiańskiej* oraz w 1865 pt. *Literatura słowiańska*, także w Poznaniu. Zob. J. Maślanka, *Uwagi o tekście* [w:] A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, dz. cyt., s. 610–611.

szewskiego *Odczyty o cywilizacji w Polsce*<sup>6</sup> (1861) oraz „*Boga-Rodzica*” *pieśń ze stanowiska historyczno-literackiego odczytana*<sup>7</sup> (1873) Norwida. Teksty te powstawały w niedługich odstępach czasu, jednak, jak wiemy, należą do epoki, w której bardzo szybko zmieniały się koncepcje ideowe i artystyczne. *Kurs I Prelekcji* Mickiewicz wygłosił w dziesięć lat po klęsce powstania listopadowego, jako profesor Collège de France, jeden z najważniejszych uczestników debaty polityczno-filozoficznej poświęconej zagadnieniu narodu i państwa polskiego. Kraszewski opublikował *Odczyty o cywilizacji w Polsce* w przededniu kolejnego zrywu narodowowyzwoleńczego, w momencie trwania rewolucji moralnej, zaś Norwid „*Boga-Rodzicę*” w latach 70., kiedy nurt refleksji polityczno-kulturalnej mienił się odcieniami stańczykowskiego konserwatyzmu z jednej, warszawskiego pozytywizmu z drugiej strony; kiedy wyostrzały się stanowiska literacko-artystycznego realizmu, ale i powrotnego romantyzmu, neoromantycznego idealizmu.

Mickiewicz zostaje tu zatem przywołany jako autor „tekstu legendy” polskiego romantyzmu, którego siła oddziaływania wciąż zdaje się niedoszacowana; tekstu, który stworzył ciekawą alternatywę sposobu uprawiania historiografii, choćby dla popularnej *Polski odradzającej się*, kontynuacji *Dziejów Polski* z 1829 Joachima Lelewela czy *Skarbca historii polskiej* (1839–1842) Karola Sienkiewicza. Józef Ignacy Kraszewski pojawia się tu jako autor prawie zupełnie nieznaney dziś syntezy o charakterze historycznym i kulturowym, lecz jako autor mający już pokaźny dorobek literacki i krytyczny, także – co istotne – jako autorytet narodowy, aspirujący wręcz do miana duchowego przywódcy<sup>8</sup>. Norwid zaś jako autor szacownego, lecz czekającego na rzetelną interpretację szkicu poświęconego najstarszej polskiej pieśni, jako postromantyk i postulator realistycznej, szerokiej perspektywy poznawczej, publicysta i komentator sytuacji politycznej, autor większych i pomniejszych rozpraw, takich jak: *Listy o emigracji*, *Co to jest ojczyzna*, *Poznańskie 1846–1848*, *Walka-Polska*, *Filozofia historii polskiej*, *La philosophie de la guerre*, *Znicestwienie narodu*, *W rocznicę powstania styczniowego*. Wszyscy ci pisarze są w jakimś szczególnym sensie, autorami dziewiętnastowiecznego „kursu historiografii staropolskiej”, skoncentrowanego w myśleniu o dawnej Rzeczypospolitej na tym, co nazwać można idiomem tożsamości polskiej.

Zacznijmy od Mickiewicza, który przyszedł w *Prelekcjach paryskich* z konkretną propozycją rozstrzygnięcia ważkich dylematów tamtego czasu, zresztą i dziś aktualnych, a które Barbara Szacka zawarła w słowach:

<sup>6</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, Warszawa 1861.

<sup>7</sup> C. Norwid, „*Boga-Rodzica*”, *pieśń ze stanowiska historyczno-literackiego odczytana* [w:] C. Norwid, *Pisma wszystkie. Proza. Część pierwsza*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz W. Gomulicki, t. VI, Warszawa 1971.

<sup>8</sup> Zob. B. Dopart, *Kultura polska lat 1796–1918* [w:] *Historie Polski w XIX wieku. Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura*, t. 1, red. Andrzej Nowak, Warszawa 2013, s. 362–363.

[...] jeżeli jesteśmy jakimś dalszym ciągiem tego, co było wcześniej, to, aby określić, kim jesteśmy i kim być mamy, musimy zapytać, kim byli ci, co żyli przed nami, i kogo z nich chcemy uważać za swych przodków i czyje dziedzictwo kontynuować, a czyjego się wyrzec.<sup>9</sup>

Dla autora *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* odpowiedź na pytanie o to, „kim jesteśmy i kim być mamy”, była oczywista. Szukać jej należy w dokonanym przez poetę komentarzu dziejów swego narodu i jego kultury, który został wpleciony w wykłady o literaturze Słowian<sup>10</sup>. Przedmiotem zainteresowania Mickiewicza w *Kursie I* były między innymi początki polskiej państwowości, jej chrześcijańskie narodziny w 966 roku, sposoby organizowania władzy i jej dziedziczenia, zalety i wady Polaków, rola Kościoła katolickiego, obrzędy i zwyczaje, w końcu poezja ludowa i poezja religijna, rozwój języka narodowego, literatura polska: twórczość Reja, Kochanowskiego, Skargi, dalej sylwetki dziejopisarzy – Galla, Kadłubka, Długosza – jednym słowem, szeroka panorama polskiej kultury. Z jednej strony święta i mityczna, z drugiej świecka i krytyczna<sup>11</sup>.

Mickiewicz skoncentrował się w pierwszych wykładach o *Literaturze słowiańskiej* na zarysowaniu bogatego tła historycznego Rzeczypospolitej i wskazaniu postaci, których cechy odnajdywał w sylwetkach mężów stanu późniejszych epok. Zatem, aby mówić już w *Kursie drugim* – o opatrnościowej roli księdza Kordeckiego, aby móc tworzyć mit<sup>12</sup> heroicznej obrony Częstochowy pod jego przewodnictwem, dalej, aby móc gloryfikować konfederację barską, nazwaną wydarzeniem rozpoczynającym „nową erę niepodległości narodowej”, i aby móc dostrzec „wcielenie idei polskiej” w księdzu Marku, potrzebował Mickiewicz najpierw zrekonstruować wizerunek doby staropolskiej wraz z portretami św. Wojciecha, św. Stanisława, sługi bożego Stanisława Hozjusza. Wykreował nowych bohaterów, nowe wzorce osobowe, jednocześnie nie stronił od surowych

<sup>9</sup> Cyt. za: D. Wadowski, *Tożsamościowa funkcja polskich mitów narodowych* [w:] *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach*, red. Leon Dyczewski i Dariusz Wadowski, Lublin 2009, s. 430.

<sup>10</sup> Zob. J. Maślanka, *Literatury słowiańskie w wykładach paryskich Mickiewicza* [w:] tegoż, *Z dziejów literatury i kultury*, Kraków 2001, s. 150–175.

<sup>11</sup> Zob. M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w „Prelekcjach paryskich”* [w:] Adam Mickiewicz, *Prelekcje paryskie. Wybór*, t. I, Kraków 1997, s. 22. W tym kontekście ważnym omówieniem problematyki *Prelekcji* Mickiewicza pozostaje rozprawa W. Weintrauba, *Prelekcje paryskie jako profecja* [w:] tegoż, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa 1998, s. 277–345.

<sup>12</sup> Pojęcia mit używam tu w znaczeniu, jakie nadaje mu np. Dariusz Wadowski, który pisze: „Mity narodowe określić można jako kolektywne symboliczne konstrukty myślowe, które w sposób całościowy, syntetyczny i jednocześnie konkretny wyrażają właściwości narodu, podkreślają jego wartość i wskazują sens jego istnienia w świecie. Wiedza zawarta w mitach narodowych niekoniecznie opiera się na faktach, operuje swoistą logiką oraz jakościowymi koncepcjami czasu i przestrzeni, odwołuje się do emocji, ma charakter wartościujący i sakralizujący, a ponadto funkcjonuje jako pewien wzorzec postępowania” (s. 425–426).

komentarzy wobec anarchii, rozrzutności i głupoty. Cenił „charyzmatycznych wodzów i żołnierskie posłuszeństwo”<sup>13</sup>, piętnował źle pojęty interes narodowy. Wraz z wizją historii – uświęconych i mitycznych dziejów narodu – tworzył nową mentalność, model patriotyzmu aktywnego, opartego na trwałym fundamencie tradycji i wiary.

Wątki, o których mowa, w dużej części zdominowały także *Odczyty o cywilizacji w Polsce* Józefa Ignacego Kraszewskiego. Patronuje tej pracy przekonanie, że „dzieje są modlitwą ludzkości do Boga”<sup>14</sup>, „skarbnicą, z której wszystko spada spuścizną na potomków”<sup>15</sup>, co brzmi szczególnie, zważywszy na datę powstania utworu.

Spośród rozmaitych, stworzonych przez siebie wcześniej wizerunków doby staropolskiej<sup>16</sup>, także tych, których dokonywał przez pryzmat sylwetek poetów – choćby Kochanowskiego – Kraszewski wybrał na użytek omawianej tu rozprawy model lektury dziejów jako realizującego się planu Bożej opatrności. Nie zaakcentował tu, tak jak uczynił to w *Trzech dobach w historii postępow umysłu ludzkiego*, przydatności heglowskiego sposobu ujmowania dziejów, lecz zrekonstruował okoliczności narodzin idei narodu polskiego. Wskazał przykłady wcielania się owej idei, konstytuowania się polskiej tradycji, dokonał diagnozy polskiej literatury, ale i malarstwa, muzyki, rzeźby i architektury. Odtworzył rycerskie ideały, określił narodowy charakter, uznał w dobie staropolskiej wspaśniały początek dziejów wspaniałego narodu, „którego wykołysały pieśni”<sup>17</sup> o bohaterstwie i czynie.

Nieco inaczej rzecz ma się z Norwidem, który powracając do tych samych faktów i źródeł polskiej kultury – odpowiedź na pytanie: „jakiej cywilizacji potrzebują Polacy?” sformułował, tworząc własną koncepcję badania przeszłości i „świadcstw” polskiej kultury. Po pierwsze, Norwid sformułował postulat radykalnej historiografii i hermeneutyki archeologicznej, apelując o rzetelną i sumienną pracę nad pomnikami przeszłości. Zażądał historii oświeconej, która mogłaby budować model patriotyzmu opartego na rozumieniu przeszłości i jej arcydzieł – w tym *Bogarodzicy*, pieśni współtworzącej „wielką księgę narodu”<sup>18</sup> polskiego. Autor *Quidama* nie był jednak bezkrytycznym apologetą polskości, co nie znaczy, że nie odnosił się do niej z szacunkiem, że nie odnajdywał w niej rzeczy pięknych, jakich „nigdzie na świecie całym [...] nie ma”<sup>19</sup>. Podnosząc

<sup>13</sup> M. Piwińska, *Dzieje kultury polskiej w „Prelekcjach paryskich”*, dz. cyt., s. 9.

<sup>14</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 1.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Przypomnijmy, że J. I. Kraszewski był autorem 220 powieści opublikowanych w 400 tomach. Dużą część dorobku stanowią powieści historyczne, 29 z nich to fabuły z dziejów Polski. Zob. B. Dopart, *Kultura polska lat 1796–1918*, dz. cyt., s. 361. Por. E. Kasperski, *Kraszewski i Norwid*, dz. cyt., s. 228.

<sup>17</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 113–114.

<sup>18</sup> C. Norwid, „*Boga-Rodzica*”, dz. cyt., s. 506–507.

<sup>19</sup> Tamże, s. 520 (Norwid ma tu na myśli polską wieś w jej dawnym kształcie).

kwesnię chrześcijaństwa i roli, jaką ono odegrało, autor „*Boga-Rodzicy*” bliski był Mickiewiczowi, który stwierdzał, iż fakt wejścia do wspólnoty ludów łacińskiego Zachodu zawdzięczamy przyjętej w X wieku wierze<sup>20</sup>, jednak w kwestii twórczego korzystania z owej skarbnicy pamiątek i wcielania w czyn jej ideałów bliższy był chyba Zygmuntowi Krasińskiemu. Pogłębianie duchowej i religijnej świadomości, oczyszczenie wewnętrzne<sup>21</sup>, którego winien doświadczyć każdy człowiek, było dla Norwida pierwszym krokiem służącym odradzeniu się narodu i jego doskonaleniu. Religijna pieśń, której przyznał pierwszeństwo w literaturze polskiej, dobrze odczytana i zrozumiana, owemu doskonaleniu pobożności powinna służyć, tak jak niegdyś, gdy „wyraz ten [Boga-Rodzica – przyp. M.W.D.] tłumaczył naraz wszystko zbierającemu się ludowi”<sup>22</sup>. Sława i chwała narodu – to „czego dopięli Polacy przy pojęciu i rozgłosie tego hymnu”<sup>23</sup> jest niepodważalną miarą jego godności i wielkości. Dlatego *Bogarodzica* jako spadek przodków jest wciąż aktualnym „zadaniem interpretacyjnym i moralnym”. Jak pisze poeta, cytując Piotra Skargę: „przeto [Polacy – przyp. M.W.D.] potomkom przykład zostawili, którego jako naśladową, niech się sami sądzą”<sup>24</sup>.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: jaki obraz kultury staropolskiej wyłania się z wymienionych tekstów? Co jest im wspólne? Sprawą zasadniczą jest przypomnienie najistotniejszego faktu w dziejach Rzeczypospolitej, tj. przyjęcia chrześcijaństwa<sup>25</sup>. Wbrew historiografii nurtu lelewelowskiego, uwydatniającego znaczenie narodowo-charakterologiczne słowiańskiej pierwotności, omawiani pisarze są jednomyślni w sprawie, iż przyjęcie chrześcijaństwa ucywilizowało Polaków i obdarzyło ich misją dziejową. Kraszewski pisze, że Polska chrzci się: „aby samoistniej stanęła”<sup>26</sup>, a Mickiewicz podkreśla w tym względzie szczególną rolę świętego Wojciecha, któremu poświęcił był już w roku 1838 osobny szkic:

<sup>20</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, dz. cyt., s. 137.

<sup>21</sup> J. Fiećko, *Krasiński przeciw Mickiewiczowi. Najważniejszy spór romantyków*, Poznań 2011, s. 175–176. Krasiński bliższy był Norwidowi także dlatego, że autor *Przedświtu* „przepowiadał ewolucyjny proces przemiany świata (i własnego narodu, który pełni moralnej jest ze wszystkich najbliżej), a owa metamorfoza dokona się pewniej i szybciej pod warunkiem wyrugowania z powszechnych dziejów masowych rewolucji (postrzeganych jako znak aktywności uniwersalnego zła) i innych wstrząsów politycznych” [s. 176]. Negatywna ocena Norwida krwawych zrywów powstańczych jest rzeczą znaną. Por. Z. Stefanowska, *Spór o powstanie [w:]* tejże, *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 68–90.

<sup>22</sup> C. Norwid, „*Boga-Rodzica*”, dz. cyt., s. 507.

<sup>23</sup> Tamże, s. 528.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Por. J. Nowak, *Naród i narodowość w polskiej myśli romantycznej [w:]* *Naród – Tożsamość – Kultura. Między koniecznością a wyborem*, red. J. W. Burszta, K. Jaskuńkowski, J. Nowak, Warszawa 2005, s. 209.

<sup>26</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 9.

Polska ma odtąd stolicę polityczną, bo ma stolicę religijną, a w owych czasach właśnie stolica religijna była ośrodkiem jedności politycznej. Św. Wojciech dał więc Polsce koronę królewską, wskazał jej prawdziwą drogę, na jaką wstąpić powinna w przyszłości.<sup>27</sup>

Chrześcijaństwo według wskazanych pisarzy przyniosło pewną ogładę obyczajów i wykształcenie, pozwoliło na szybki rozwój i dotrzymanie kroku krajom Europy Zachodniej, którym w niczym Polska nie ustępowała. Sam zresztą „zastęp tych wojowników prawdy wielki, poważny”<sup>28</sup> – jak wyraził się Kraszewski o krzewicielach wiary – był powodem do chluby. Norwid uznał, że dzięki chrześcijaństwu objawia się geniusz każdego ludu, także polskiego. Chrześcijaństwo zatem ukonstytuowało źródło polskiej kultury (to byłoby chyba owo Norwidowskie *principium* narodu, niezmiennie, lecz podlegające doskonaleniu)<sup>29</sup>, uposażyło człowieka w narzędzia, dzięki którym uczył się opisywać i wartościować rzeczywistość go otaczającą. Stworzyło modele zachowań, rycerski etos, zbudowało poczucie przynależności do określonej wspólnoty – wspólnoty wyznaniowej, wykreowało cały zespół motywów i wyobrażeń, którymi karmiła się przez wieki polska literatura. I co niezwykle istotne, nie zakwestionowało racji istnienia pierwotnych form symbolicznych w postaci gminnych pieśni, podań i legend, w których odnaleźć bardzo wcześnie można było ów szczególny rys „ducha polskości”. Zważywszy na fakt, że „Narody, które nie mają pieśni, nie mają dziejów, ani życia właściwie”<sup>30</sup>, zaznaczmy, że właśnie poezji ludowej, tej jej pierwotnej oratoryjnej formie przypisano również rolę narodotwórczą. Ponadto, właśnie w pieśni ludowej i w śpiewie religijnym wykształcił się język, który „do zaspokojenia wyższych duchowych potrzeb był użyty”<sup>31</sup>. Jego rozkwit naród zawdzięcza między innymi Kościołowi, o czym mówi Mickiewicz w wykładzie XXVI swych *Prelekcji*, a co niechybnie doprowadza wszystkich autorów do refleksji na temat polskiej „pieśni modlitwy” i „pieśni rycerskiej” według słów Mickiewicza, „poematu modlitewnego”, jak chciał Norwid, „jedynego zabytku drogocennego języka i myśli narodu”, jak stwierdził Kraszewski – do *Bogurodzicy*<sup>32</sup>. Dla autora *Quidama*, jak pisałam

<sup>27</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, dz. cyt., s. 153. Świętemu Wojciechowi Mickiewicz poświęcił osobny tekst o charakterze szkicu historycznego. Zob. tegoż, *Pisma historyczne. Wykłady lozańskie, Dzieła*, t. VII, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997, s. 149–159.

<sup>28</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 80.

<sup>29</sup> C. Norwid, „*Boga-Rodzica*”, *pieśń ze stanowiska historyczno-literackiego odczytana*, oprac. J. W. Gomulicki, t. VI, s. 515.

<sup>30</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 14.

<sup>31</sup> Tamże, s. 87.

<sup>32</sup> J. W. Gomulicki zauważa odrodzenie zainteresowania się *Boga-Rodzicą*. W latach 1861–1871 poświęcono jej nie mniej niż dziesięć osobnych rozpraw. W tym dwie napisał Aleksander Przedziecki (znany w owym czasie starożytnik, znajomy Norwida). Zob. J. W. Gomulicki, *Metryki i objaśnienia* [w:] C. Norwid, *Proza. Część druga*, t. VII, Warszawa 1971, s. 597.



w innym miejscu: *Boga-Rodzica* stanowi swoistą archeologię i poszukiwanie początków życia zbiorowego<sup>33</sup>.

Wydaje się, że spełnia wyznacznik po Norwidowsku pojmowanego Eposu, tego pisanego wielką literą. Jest odpowiedzią na pytanie o prawdziwy początek naszego polskiego jestestwa. Jest pieśnią arche-typiczną, odsłaniającą fundamentalną płaszczyznę określającą „wielką totalność naszej duchowej rzeczywistości”, pozostającej w trwałej relacji z Bóstwem – z Logosem.<sup>34</sup>

Tak wyjątkowej roli nie przypisał poeta żadnej innej polskiej pieśni. Ona, podobnie jak kroniki polskie, misteria, zbiory kantyczek, w końcu twórczość Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Piotra Skargi dokumentują jak „duch narodu” w „swobodnym języku krajowym”<sup>35</sup> rozwijał się i ugruntowywał polską tożsamość narodową. Tym samym konkretyzował się fenomen kultury, w którym symbole i znaczenia rodziły więzi i wypełniały „potrzebę ontologicznego bezpieczeństwa”<sup>36</sup>. Tę swoistość tożsamości narodowej tworzą również wartości, które dana zbiorowość rozpoznaje jako wspólne. Przywołani tu pisarze XIX wieku dostrzegli je w zasadach moralnych i idei jedności – w religii i władzy<sup>37</sup>. Dobitnie, zarówno Mickiewicz w *Kursie pierwszym Prelekcji paryskich*, jak i Kraszewski, podkreślali wartość wspólnoty, wyznającej te same wartości, hołdującej tym samym zasadom moralnym. (Kraszewski wywodzi pojęcie ideału wspólnoty narodowej z uznania rodziny jako jej pierwowzoru; Mickiewicz i Norwid akcentują wagę ślubu małżeńskiego, rodzinnego sioła). Obaj, tj. Mickiewicz i Kraszewski, zgodnie sądzili, że „ukszałcenie” się poczucia moralności i jedności w narodzie było możliwe dzięki chrześcijaństwu i osobie króla<sup>38</sup>. Wszystkie te momenty w dziejach, w których podważano przewodnią i centralną rolę władzy królewskiej, gdy dążono do jej osłabienia, pisarze odnotowują jako momenty upadku i moralnej klęski. Mickiewicz wzorując się

<sup>33</sup> M. Woźniewska-Działak, *Poematy narracyjne Cypriana Norwida. Konteksty literacko-kulturalne, estetyka, myśl*, Kraków 2014, s. 254.

<sup>34</sup> Tamże, s. 254.

<sup>35</sup> J. I. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 84–85.

<sup>36</sup> Sformułowanie Leszka Korporowicza. Zob. tegoż, *Komunikacja symboliczna w rozwoju tożsamości kulturowej* [w:] *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach*, red. L. Dyczewski i D. Wadowski, dz. cyt., s. 401.

<sup>37</sup> Mickiewicz w wykładzie XXIII pisze: „Jedność jest wytworzona i zbudowana przez Kościół. Pojęcie jedności na pozór tak proste, jest przecież nader trudne do wytworzenia! Kościół, koronując monarchę polskiego, skupił już w jego osobie ideę całego państwa. Król, wchodząc w rodzinę władców chrześcijańskich, uważał się już za przedstawiciela kraju i zaczął rozumieć jego jedność” [s. 325]. W fakcie, że Kościół żywo interesował się państwem oraz to, że zwoływał synody, nawet w momentach trudnych dla państwa polskiego Mickiewicz uznaje powód, dla którego państwo trwało. Pisze: „Tym sposobem wytworzyła się duchowa i niezniszczalna idea państwa polskiego” [s. 325].

<sup>38</sup> A. Kłosowska pisze, że król i królestwo są symbolami i wcieleniem narodowej wspólnoty [w:] te jż e, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2012, s. 49.

na retoryce cenionych przez niego *Kazań sejmowych* Skargi<sup>39</sup> podkreśla, że to wskutek nadmiaru wolności jest „Polska na drodze do nierządu”<sup>40</sup>. Zauważmy zatem, że rozpoznanie w osobowych symbolach (władcy, bohatera, świętego) wspólnych wartości, odgrywających szczególnie ważną rolę w kształtowaniu się narodowej wspólnoty, jest dowodem na w pełni świadome podejmowanie prób jej dookreślenia w momentach dla tej wspólnoty przełomowych. Szukanie związków między wydarzeniami i postaciami, próby ustanawiania porządku historii, ambicje określenia transmisji społecznej utrzymane w duchu symbolizmu romantycznego sugerują, że to narodowość była kryterium wartościowania literatury dawnej<sup>41</sup>. Przekonanie, że epoka staropolska pozostawała pod wieloma względami epoką jednorodną, pozwalało zatem budować pisarzom XIX wieku jej wzorcowy model, ważny i potrzebny z perspektywy dziewiętnastowiecznej niewoli. Powiedzmy wprost, Mickiewicz, a później następnymi pisarzami, zwłaszcza Kraszewski, uznali, że w minionych czasach, które opisywali, realizował się „proces wewnętrznego ujednoczenia kultury, rozszerzania zakresu uczestnictwa w kulturowym uniwersum wspólnoty”, a więc – jak określa to Antonina Kłoskowska – zachodził proces „stawiania się narodu”, który przecież nigdy nie osiąga stanu pełnej homogeniczności<sup>42</sup>. Świadomość istnienia solidnych korzeni, świadomość dziedzictwa stanowiącego trwałe fundament istnienia dawnej Rzeczypospolitej stały się w konsekwencji podstawą naczelnego mitu politycznego, organizującego zbiorową wyobraźnię Polaków w wieku dziewiętnastym – mitu państwa odrodzonego na wzór I Rzeczypospolitej, alternującego z mitem narodu, już nie politycznego, lecz kulturowego, jako realności identycznej z bytem Polski<sup>43</sup>. Ten konstrukt mentalny stanowi bardzo ważny składnik polskiej tożsamości narodowej, wyrażającej się – jak ujęła to Kłoskowska – „w licznych

<sup>39</sup> S. Sawicki w komentarzu Mickiewicza *Kazań Skargi* upatruje już poważny załączek kluczowej w *Prelekcjach (Kurs drugi)* idei polskiej – mesjanizmu. Zob. S. Sawicki, *A. Mickiewicza synteza „literatury słowiańskiej”*, Warszawa 1969, s. 229.

<sup>40</sup> A. Mickiewicz, *Dzieła*, t. VIII, dz. cyt., s. 326.

<sup>41</sup> Zob. H. Bursztyńska, *J. I. Kraszewski o poetach i poezji polskiej*, Warszawa 1982, s. 32; J. Maślanka zauważył, że: „Z przesłedzenia całości wykładów paryskich widać wyraźnie, że Mickiewicz zatrzymuje na dłużej swoją uwagę i omawia z rosnącym zaangażowaniem emocjonalnym te twory, nawet niekiedy drugorzędne, z których przebija – według jego oceny – ton profetyczny i patriotyzm”, *Z dziejów literatury i kultury*, dz. cyt., s. 171.

<sup>42</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, dz. cyt., s. 44.

<sup>43</sup> B. Dopart pisze: „W czasach oświecenia i romantyzmu, gdy zagadnienie demokracji zdaje się dominować w sporach o Polskę i polskość, utracona Rzeczpospolita, w granicach z roku 1772 i ze swym testamentem w postaci Konstytucji 3 maja (bądź w republikańskiej, konserwatywnej apoteozie), pozostaje głównym mitem politycznym i niepodległościową ideą regulatywną. Powstania narodowe ten mit aktualizują w formie rewindykacyjnych działań zbrojnych. Jak się zdaje, z wysunięciem na plan pierwszy problematyki modernizacyjnej (wraz ze zwrotem pozytywistycznym) rolę naczelnego mitu obejmuje naród. Naród nie polityczny, lecz kulturowy, zdefiniowany środkami romantycznej ludowości, powrotnego sarmatyzmu, mesjanizmu”, *te go ż, Kultura polska lat 1796–1918*, dz. cyt., s. 477.



wyobrażeniach wspólnych świadomym członkom społeczności, czyniących ją spójną całością, emocjonalnie określoną – a więc wspólnotą<sup>44</sup>. W dużym stopniu również decyduje o jej specyfice i odmienności w stosunku do innych narodów i grup etnicznych<sup>45</sup>, nawet tych, które spotkał podobny los. Piśmiennictwo staropolskie wraz z całą kulturą tamtego czasu i wykreowanym w nim obrazem ducha narodowego jest rdzeniem dziewiętnastowiecznego uniwersum polskiego. Dowodzą tego Mickiewiczowskie diagnozy na temat różnych etapów trwania dawnej Rzeczypospolitej, zawarte w *Kursie pierwszym Prelekcji*, takie jak:

[...] wszelka władza opierała się na ideałach moralnych, na wdrożeniach zaczerpniętych z dawnych zwyczajów i z życia religijnego. Niepodobna wytłumaczyć inaczej bytu i potęgi tego państwa; wszak widziano wojska Rzeczypospolitej trzymane na żołdzie i zdolne odparać nieprzyjaciela; widziano jej królów zwycięskich na tyłu polach bitew i państwo rosnące mimo swą pozorną niemoc.<sup>46</sup>

Nie inaczej u Kraszewskiego, gdzie czytamy:

Charakter narodu rycerski a pobożny, mężny a łagodny zarazem, do ofiary gotowy a w sercu prosty i szczerzy, a szczodry i gościnnie, już się tu rysuje cały w dziejach i mężach tego czasu. Późniejsze wieki do większej tylko jasności i potęgi doprowadzają to, co pierwsze zarysowują nieśmiało i mniej dobitnie [...] w tem co dusza urabia, co serce miłością ludzkości wypełnia, co podnosi nad świat i siłę, daje wzgardzenie marności, myśmy powtarzam, nie zacofali się w tych wiekach. Jasno widzieliśmy cel, prosto dobieraliśmy środków, kochaliśmy prawdę, Boga, kraj, braci, a co większa: – umieliśmy się podnieść aż do miłości nieprzyjaciół.<sup>47</sup>

W dalszych częściach wykładów o *Literaturze słowiańskiej*, jak wiemy, autor *Dziadów* rozwinął swą koncepcję narodu jako narzędzia Bożej opatrności, narodu, który realizuje swe posłannictwo<sup>48</sup>. Wspólnotę słowiańską uznał za „lud historycznie nie zużyty, który zachował w całej swej prężności energię duchową konieczną do realizacji rzeczy wielkich”<sup>49</sup>, jednak szczególną rolę poeta przyznał Polsce. Cechy plemiennej wspólnoty Słowian, w których partycypował także naród polski, stawały się punktem odniesienia w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o zagadnienie mesjanizmu. Do tego zmierzał Mickiewicz – aby wyłożyć istotę mesjanicznego posłannictwa Polaków. Przed wszystkim jednak, w *Kursie I i II*, wyzwał w Polakach – poprzez przywołanie wielkiej przeszłości

<sup>44</sup> A. Kłóskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, dz. cyt., s. 66–67.

<sup>45</sup> D. Wadowski, *Tożsamościowa funkcja polskich mitów narodowych [w:] Tożsamość polska w odmiennych kontekstach*, dz. cyt., s. 423.

<sup>46</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, dz. cyt., s. 489.

<sup>47</sup> J. J. Kraszewski, *Odczyty o cywilizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 145–146.

<sup>48</sup> Zob. W. Weintraub, *Prelekcje paryskie jako profecja*, dz. cyt.

<sup>49</sup> S. Sawicki, *A. Mickiewicza synteza „literatury słowiańskiej”*, dz. cyt., s. 221.

– poczucie uczestnictwa w swego rodzaju „esencji narodowej”<sup>50</sup> i kształtował świadomość bycia jednym narodem w porozbiorowej rzeczywistości. W ten sposób umacniał mit dawnej Rzeczypospolitej i jego kompensacyjną siłę. W *Odczytach o cywilizacji polskiej* – rozprawie późniejszej o ponad dwadzieścia lat – historyzm Kraszewskiego pozwalał już wypowiedzieć zmiany w postrzeganiu narodu. Pisarz myślał w kategoriach historyzmu, co umożliwiło mu patrzeć na zespół wartości, czyli etos narodu z perspektywy społeczno-historycznej, a więc rozróżniać zespół wartości szlacheckich i ludowych<sup>51</sup>. Z badawczą ostrożnością jednak należy zauważyć w tym miejscu (mimo wszystko) modelowe podobieństwo między Mickiewiczem i Kraszewskim<sup>52</sup>. Można nawet założyć przypadek bezpośredniego oddziaływania – wbrew zastrzeżeniom Haliny Bursztyńskiej. Siła oddziaływania *Kursu pierwszego Prelekcji* była znaczna. *Kurs pierwszy* w polskim przekładzie ujrzał światło dzienne już w 1841 roku, później osobno ukazał się w 1843, zatem, kiedy Mickiewicz kontynuował swą uniwersytecką misję treści *Kursu pierwszego* już funkcjonowały w obiegu i pisały swą historię recepcji.

Obraz epoki staropolskiej, jaki wyłania się z tekstów pisarzy tu przywołanych, jest obrazem szczególnym. Żaden tak długi okres w dziejach Rzeczypospolitej nie był później traktowany z taką aprobatą. Oczywiście, doba staropolska w koncepcjach mesjanistycznych była historiograficznym punktem wyjścia – początkiem wielkiej historii męczeńskiego narodu. W koncepcjach opisujących dzieje z perspektywy filozoficznej triady Hegla, była pierwszą epoką rozpoczynającą toczące się „fale dziejów”, ale oprócz tego stanowiła źródło narodowej konsolidacji, odczytana właśnie jako trzon, rdzeń polskiej tradycji. Była przedmiotem polskiej nostalgii jako epoka rozkwitu cywilizacyjnego, a wraz ze wspomnieniem środkowoeuropejskiego mocarstwa istniała w wyobraźni Polaków jako epoka prezentująca wielkie wzory życia wspólnotowego, szczęśliwego, spełnionego – jak w micie czarnoleskim.

<sup>50</sup> D. Wadowski, *Tożsamościowa funkcja polskich mitów narodowych*, dz. cyt., s. 427.

<sup>51</sup> Zauważmy, że inne możliwości stwarza dyskurs filozoficzny, a inne historyczny. Sam Mickiewicz operuje wieloma typami dyskursu. Inaczej jest, gdy uprawia historię z elementami romantycznego symbolizmu, a inaczej, gdy buduje formuły filozoficzno-ideologiczne. W jednym przypadku jest miejsce na konkret, szczegół i zróżnicowanie zjawisk, czy to w politycznej, czy społeczno-historycznej sferze. W drugim przypadku niezbędne są formuły totalizujące podmiot sprawczy wydarzeń czy powinności dziejowych.

<sup>52</sup> H. Bursztyńska podważa tezę, jakoby Kraszewski wzorował się na Mickiewicz. Stwierdzając słabą recepcję *Literatury słowiańskiej* uznaje swoistą nowatorskość i świeżość poglądów Kraszewskiego na temat literatury i kultury staropolskiej, zob., tej że, dz. cyt., s. 12.

Magdalena Woźniewska-Działak

NINETEENTH CENTURY WRITERS ON POLAND'S HISTORY  
IN THE CONTEXT OF NATIONAL IDENTITY:  
MICKIEWICZ – KRASZEWSKI – NORWID

Summary

This study is part of a larger project focused on the 19th-century understanding of national identity, Polishness, the idea of a community and the idea of a state. The article examines some historiographic texts of Adam Mickiewicz's *First Series of Lectures on Slavic Literature* (December 1840–June 1841), Józef Ignacy Kraszewski's *Lectures on Civilisation in Poland* (1861) and Cyprian Norwid's *'Boga-Rodzica' [Bogurodzica] – a literary-historical interpretation* (1873). Although these writers held widely opposed views, their portrayals of Poland's history seem to have a lot in common. The texts analyzed here are remarkably consistent in their representations of Poland, the nation and the state, on its long historic road before the fatal partitions; they also show the importance of the Age of the Piasts and the Age of the Jagiellons for the 19th-century reflection on Polish identity.